

Prof. dr hab. inż. Andrzej Paulo
30-139 Kraków, ul. Jabłonkowska 19/52
tel. 603 593 752, e-mail: andrzej.paulo@interia.pl

Kraków, 6.02.2021

**Recenzja rozprawy doktorskiej
mgr Grzegorza Pawła Pabiana
pt. Transformacja obszarów pogórnich w Świętokrzyskiem
i możliwości ich wieloaspektowego wykorzystania**

Recenzję wykonano na zlecenie Przewodniczącej Rady Naukowej Instytutu Geografii i Nauk o Środowisku Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach z dnia 7 grudnia 2020 r.

Analiza formalna

Podstawą recenzji jest zestaw spójnych tematycznie dziewięciu publikacji z lat 2011-2021 o łącznej objętości wydawniczej około 100 stron oraz maszynopis tekstu przewodniego o objętości 24 stron. Tekst ten przedstawia strukturę rozprawy, cel naukowy i aplikacyjny, aktualny stan badań terenów pogórnich w regionie świętokrzyskim, zastosowane metody badawcze, syntetyczne ujęcie wyników i wniosków oraz literaturę źródłową. Omawiane publikacje zostały zebrane w formie odbitek kserograficznych i oprawione wraz tekstem wprowadzającym. Są to 2 publikacje samodzielne i 7 wspólnych, przeważnie z dwoma współautorami, a w dwóch przypadkach z czterema i sześcioma. W dwóch publikacjach jednym z współautorów jest promotor, prof. Tomasz Kalicki, występujący na 2. lub 3. pozycji – raz przed a raz po doktorancie, co w pierwszym przypadku może sugerować drugorzędny wkład doktoranta. Sześć artykułów ukazało się w cenionych czasopismach recenzowanych o zasięgu krajowym, umieszczanych przez MNiSW na ogół na liście B, a jeden, przyjęty do druku w roku 2021, w czasopiśmie zagranicznym w międzynarodowym zespole autorów; tu pierwszeństwo promotora przed doktorantem jest zrozumiałe.

Wszystkie omawiane artykuły w języku polskim mają abstrakt lub kilkuzdaniowe streszczenie (summary) w języku angielskim, co spełnia wymagania ustawy 2.0 (art.187.4). Brak jednak streszczenia anglojęzycznego w tekście przewodnim

W opublikowanych artykułach ani w tekście wprowadzającym, ani też w załączonym oświadczeniu autora rozprawy, nie wskazano na zakres udziału mgr G. Pabiana, w autorstwie

opublikowanych artykułów, co utrudnia ocenę jego wkładu. Niewątpliwie jest to wkład znaczący, bowiem poza artykułami publikowanymi wchodzącymi w skład rozprawy, mgr Pabian jest współautorem co najmniej 11 opracowań, jak przewodnik geoturystyczny, który doczekał się już 5 wydań, plan rozwoju geoturystyki w gminach z zabytkami geologiczno-górnictwami, koncepcja i organizacja pionierskiej konferencji naukowej oraz wystawy geologicznej, współautorstwo 11 kart dokumentacyjnych geostanowisk w powstającym Geoparku Świętokrzyskim, czy też materiały konferencyjne.

W sytuacji wdrażania nowej ustawy (2.0) po opublikowaniu artykułów składających się na rozprawę zarówno kandydat do stopnia jak i recenzenci stają przed problemem wyważenia argumentów merytorycznych co do spójności tematycznej zbioru artykułów opublikowanych w wysoko cenionych czasopismach naukowych oraz indywidualnego wkładu autorskiego kandydata w rozwiązanie problemu naukowego.

Jestem skłonny nazwać artykuły przedstawione jako rozprawa spójnym tematycznie zestawem a nie cyklem, jak to miejscami formułuje doktorant. Nie zamykają one bowiem tematu i nie kwalifikują się do osobnego wydania drukiem jako monografia. Z drugiej strony ustawa „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce” nie stawia wymagania opracowania monografii ani nie precyzuje wystraszająco pojęcia cyklu publikacji, określa natomiast (art. 187.3) następujące wymaganie: „rozprawę doktorską może stanowić praca pisemna, w tym monografia naukowa, projektowa, konstrukcyjna, technologiczna, wdrożeniowa lub artystyczna, a także samodzielna i wyodrębniona część pracy zbiorowej”. To wyodrębnienie w publikacjach składowych nie zostało dokonane. Jednakże, w czasie redagowania rozprawy tymczasowa wersja przygotowywanej ustawy 2.0 miała zapis: „Rozprawę doktorską może stanowić ... monografia lub zbiór opublikowanych i powiązanych tematycznie artykułów naukowych ...”, co w tym przypadku jest spełnione. W czasie dyskusji nad projektem ustawy (w Forum Akademickim) proponowano zapis: „Rozprawę doktorską może także stanowić samodzielna i wyodrębniona część pracy zbiorowej, jeżeli wykazuje ona indywidualny wkład kandydata przy opracowywaniu koncepcji, wykonywaniu części eksperymentalnej, opracowaniu i interpretacji wyników tej pracy ...”.

Niezależnie od rozstrzygnięcia tego dylematu uważam, że zbiór ten powinien być powiązany logicznie rozdziałem przewodnim i poddany syntetycznym wnioskom a wszelkie oceny autorskie będą oparte na w miarę obiektywnej procedurze, ogólnie znanej lub starannie objaśnionej. Ten ostatni warunek nie został w rozprawie zachowany, choć nie jest w ustawie

wyszczególniony. Konstrukcja i treść rozdziału przewodniego prowokują do uwag krytycznych. Uwagi te zostaną przedstawione w dalszej części recenzji (str.12-17).

Analiza publikacji składowych

1. Inwentaryzacja wybranych obiektów geologiczno-górnicznych gminy Sitkówka-Nowiny w aspekcie ich geoturystycznego udostępnienia.

Jest to 10-stronnicowy artykuł opublikowany w czasopiśmie Problemy Ekologii Krajobrazu ukazującym się 2 razy w roku, któremu MNiSW przyznało w różnych okresach 6 lub 7 punktów. Autorami są G.Pabian i T.Biernat. Pierwszy reprezentuje Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji a drugi kielecką uczelnię.

Inwentaryzacja obiektów stanowi z reguły pierwszy krok w procesie ich udostępniania jako geostanowiska. Autorzy wybrali 4 obiekty: nienazwany rezerwat przyrody (Góra Żakowa?) ze śladami historycznego górnictwa kruszcowego, dwa kamieniołomy marmuru chęcińskiego – opuszczony i czynny oraz odsłonięty w przekopie kolejowym profil geologiczny skał obfitujących w skamieniałości, w którym w 1987 roku został ustanowiony pomnik przyrody nieożywionej. Biorąc pod uwagę małą ilość wybranych obiektów, tylko cztery, rodzą się pytania o cel inwentaryzacji i kryteria wyboru, które nie zostały określone. Nie wiadomo czemu ma służyć analiza tych 4 obiektów. Dopiero w podsumowaniu artykułu dowiadujemy się że „obiekty te spełniają największe walory dydaktyczne, naukowe i krajobrazowe” a po proponowanym udostępnieniu „mogą stać się atrakcjami geoturystycznymi”. Nie wiadomo kto i na jakiej podstawie dokonał waloryzacji i spośród ilu obiektów wybrano opisane. Inwentaryzacja zawiera opisową lokalizację obiektów na tle toponomastyki lokalnej, opis geologiczny, stan zagospodarowania turystycznego i propozycję dodatkowych działań udostępniająco-edukacyjnych. Autorzy słusznie zwracają uwagę na zachowanie zasad bezpieczeństwa przez zwiedzających i proponują konkretne rozwiązania organizacyjne. Brak natomiast trzech zasadniczych elementów wstępnej waloryzacji geoturystycznej: 1) wyszczególnienia cech wyjątkowych i dostępne eksponowanych, 2) wyjaśnienia genezy obserwowanych form/struktur/zjawisk, które prowadzą do poznawania procesów przyrodniczych, 3) określenia zagrożeń dla trwałości stanowiska.

Zasadniczym mankamentem artykułu jest brak ilustracji kartograficznej, która jest nieodzownym wskaźnikiem orientacyjnym dla turysty. Jediną mapą są jednostki fizjograficzne Wyżyny Małopolskiej w podziałce 1:2 000 000, bez lokalizacji obiektów omawianych w artykule, infrastruktury komunikacyjnej, szlaków turystycznych, sieci obszarów/obiektów chronionych itp. Nie określono wielkości obiektów ani ich administratora.

W kilku miejscach opis jest nieadekwatny do rzeczywistości, np. (zachowując pisownię oryginalną) „rudy ołowiu poszukiwano i eksploatowano w całym masywie Gór Skibskich w ponad kilkuset podziemnych i powierzchniowych wyrobiskach górniczych”. Zdaniem recenzenta, który kartował ten obszar w roku 1955, gdy ślady górnictwa kruszcowego nie były tak zatarte jak obecnie, obszar około 20-szybikowej kopalni wynosił kilka hektarów; ponadto pojęcie Góry Skibskie nie jest zdefiniowane, a termin masyw w ich przypadku jest przesadny. Fotografie 8 małych na ogół i nie umieszczonych na mapie odsłoneń ilustrują krajobraz i są źle powiązane z tekstem. Jeśli proponuje się poprowadzenie ścieżki dydaktycznej, należałoby wskazać na mapie jej trasę i określić orientacyjny czas zwiedzania. Występujące w wielu odsłonięciach „marmury” chęcińskie zasługują na objaśnienie dlaczego ich nazwa jest ujęta w cudzysłów oraz jaka jest ich pozycja stratygraficzna w profilu geologicznym. Jeśli autorzy stwierdzają, że w jakimś miejscu można prześledzić ewolucję facji, to warto dopowiedzieć jakie środowiska one reprezentują i w jakim zakresie wiekowym. Inaczej termin facja będzie pustosłowiem. Szkoda, że autorzy nie zwrócili uwagi na artykuł Rakocińskiego (2009) i nie śledzili postępów badań w ramach grantu „Zdarzenia beztlenowe ...”.

Podsumowując ocenę z punktu widzenia rozprawy doktorskiej: nie przedstawiono żadnego problemu naukowego lecz zaproponowano oryginalne wykorzystanie wiedzy geologicznej i historii górnictwa w kilku obiektach na potrzeby gospodarczo-społeczne. Nie można uznać ocenianego artykułu za opracowanie modelowe dla metodyki inwentaryzacji.

2. Krajobraz górniczy i poeksploatacyjny okolic Kowali w gminie Sitkówka-Nowiny (Góry Świętokrzyskie) oraz perspektywy jego wykorzystania w geoturystyce.

Jest to 16-stronnicowy artykuł firmowany samodzielnie przez Grzegorza Pabiana, opublikowany w Roczniku Świętokrzyskim, seria B – Nauki Przyrodnicze, za rok 2012. Nie podano afiliacji autora a jedynie jego prywatny adres. MNiSW umieściło czasopismo na liście B i przyznało publikacjom w nim 1 punkt.

Struktura artykułu jest poprawna a zasadniczą jego część stanowi koncepcja trasy geoturystycznej ścieżki dydaktycznej pod nazwą „Geologiczno-górnictwo skarby Kowali”. Jest to oryginalna propozycja autorska oparta na literaturze fachowej z wielu dziedzin: geografii fizycznej, geologii, historii górnictwa, gospodarki przestrzennej, turystyki. Artykuł jest dobrze ilustrowany oryginalnymi fotografiami i mapą autora.

Zaproponował on 7 przystanków na omawianej ścieżce, na których opisał geostanowiska. W pierwszym z nich, obok szkoły i punktu widokowego w Kowali, zasugerował utworzenie Regionalnego Ośrodka Dziedzictwa Kulturowego i Geologicznego. Pomysł takiego ośrodka, jeszcze ogólnikowy i zapewne w okresie 2010-2012 popularny, został zrealizowany po kilku latach w dwóch innych miejscach: Korzecku koło Chęcina jako Europejskie Centrum Edukacji Geologicznej Uniwersytetu Warszawskiego oraz w Geoparku Kielce w postaci Centrum Geoedukacji na obrzeżu Kielc. Mimo tej inicjatywy dydaktycznej potencjał dydaktyczny omawianego obszaru jest słabo wykorzystany. Zaniedbano umieszczenie ważnych dla geoturystyki informacji o infrastrukturze komunikacyjnej, adresie administratora, innych atrakcjach turystycznych w okolicy oraz dostępnej informacji o nich.

Na tle pozytywnej oceny tego artykułu pragnę zauważyć niedociągnięcia, których część powtarza się w innych ocenianych artykułach, co sygnalizuje niedostatki wiedzy merytorycznej z geologii u autora. Do niedociągnięć lub błędów należy m.in. nie wykorzystanie seryjnej mapy geologiczno-gospodarczej (lub – w nowszej jej wersji – mapy geośrodowiskowej) do lokalizacji złóż i obiektów górniczych na tle obszarów chronionych oraz określenia stopnia ich konfliktowości, wymienienie kruszyw w kategorii oddzielnej od surowców skalnych. Przydało by się dodanie informacji jakie surowce produkowane są z wymienionych w artykule kopalin i złóż, lub w jakim okresie złoża były eksploatowane, co było odpadami i czy są one niebezpieczne oraz (gdy brak prezentacji na mapie) jakie są orientacyjne rozmiary obiektów, tym bardziej, że postuluje zabezpieczenie niektórych z nich. Szczególny niedosyt pozostawia opis bodaj najważniejszego stanowiska – pomnika przyrody nieożywionej Kowala. Nie wystarczy stwierdzić ogólnikowo, że „odsłonięcie ma bardzo duże znaczenie naukowe i dydaktyczne” pomijając informację co stanowi o wartości pomnika, jaki obszar on obejmuje, jaki zapis znajdują w nim geolodzy i paleontolodzy (m.in. 86 gatunków fauny dewońskiej rafy i pobliskich facji), nie prezentując rysunku geologicznego odsłonięcia, które jest od dawna klasycznym elementem Ikonoteki Polskiej Fauny i Flory. Podobnie należało nieco szerzej opisać enigmatyczne „geostanowisko z zapisem masowego wymierania górnodewońskiego” wyjaśniając na czym ten zapis polega. Nie wyjaśniono jak ścieżka dydaktyczna wpłynie na zrównoważony rozwój gminy.

Literatura powinna obejmować więcej fundamentalnych prac dotyczących omawianych odsłonięć, np. Szulczewski 1971, 1995, Szulczewski i in, 1996; Narkiewicz,

Racki, Wrzołek 1990; Motyka, Prażak, Zapała 1993; Dzik 2006, Rakociński 2009. Do ścieżki dydaktycznej należałoby opracować i opublikować przewodnik, jak o to postarał się np. Urząd Gminy Trzebinia (Paulo, Głogowska 2003, Głogowska 2005, 2007). Oczywiście nie chodzi o poszerzenie treści artykułu o ten przewodnik lecz o umieszczenie go w spisie literatury lub zasygnalizowanie jego przygotowania.

3. Możliwości zagospodarowania nieczynnych wyrobisk górniczych na obszarze gminy Sitkówka-Nowiny w Górach Świętokrzyskich.

Jest to 5-stronnicowy artykuł firmowany samodzielnie przez Grzegorza Pabiana, opublikowany w roku 2014 w Przeglądzie Geologicznym, W owym czasie MNiSW umieściło czasopismo na liście B i przyznało publikacjom w nim 7 punktów. Autor afiliowany jest w Gminnym Ośrodku Kultury w Nowinach.

Artykuł przedstawia obiekty zinwentaryzowane wspólnie z Biernatem i omówione w 1. i 2. publikacji recenzowanego zbioru oraz dodatkowo Ołowiankę. Wymieniono zrealizowane adaptacje tych obiektów do celów geoturystycznych oraz sugerowane zagospodarowanie pogórnice tych, którym przypisano największą georóżnorodność. Szkoda, że ta kwalifikacja nie jest poparta waloryzacją i – poza nielicznymi wyjątkami – powołaniem na publikacje ze szczegółowym opisem geostanowisk, Nie wystarczy wymienienie inwestycji materialno-technicznych; zabrakło informacji, co objaśniono lub zostanie objaśnione dla indywidualnych turystów na ścieżkach turystycznych, jakie wydawnictwa będą towarzyszyć przedsięwzięciu. Uwagi w rodzaju „odpowiednią formą (zagospodarowania – dopisek recenzenta) jest zaprojektowanie przyrodniczej ścieżki dydaktycznej ...” są zbyt lapidarne; niezbędne jest umieszczenie jej trasy na mapie i wymienienie podstawowych atrakcji, objaśnienie litologii i własności technicznych surowca do produkcji marmurów chęcińskich, informacja o składzie rud ołowiu i miedzi w tej części regionu, ich przetwarzaniu na metale, fotografia próbki rudy, konkretne wskazanie co jest odpadem technologicznym w zakładach górniczych i jak on wpływa na gospodarkę przestrzenną. Interesująca jest propozycja urządzenia lapidarium w jednym z nieczynnych kamieniołomów.

4. Rewitalizacja terenu pogórnicego na przykładzie kamieniołomu Szewce w Górach Świętokrzyskich.

Jest to 10-stronnicowy artykuł zespołowy trzech autorów z różnych instytucji, w którym Grzegorz Pabian występuje na pozycji lidera i jest afiliowany w instytucie Geografii UJK w Kielcach. Został opublikowany jako pokłosie krajowej konferencji w roku 2017, w obszernej monografii Stowarzyszenia Geopark Przedgórze Sudeckie pt. GEO-PRODUKT od geookucacji do innowacji. Współautorami są dr Fijałkowska-Mader z PIG i dr hab. Urban z PAN, MNiSW przyznało publikacji 5 punktów.

Ocena tego artykułu jest ambiwalentna. Na tle jasno przedstawionej budowy geologicznej regionu i bogatej w fakty historii aktywności górniczej w kamieniołomie Szewce zabrakło istotnych informacji geologiczno-złożowych i surowcowo-technologicznych o obiekcie oraz ilustrowanego opisu elementów, które zdecydowały o uznaniu stanowiska za pomnik przyrody i stanowią o jego atrakcyjności geoturystycznej. Na przykład zamieszczono szczegółowy opis formacji z Kowali lecz nie wskazano czy i gdzie jest ona reprezentowana w Szewcach, jaki jest wpływ jej charakterystyki litologicznej na rewitalizację, która jest głównym tematem artykułu. Podano niebvt udaną definicję marmuru technicznego bez cytowania jej źródła. Właściwsze byłoby zacytowanie normy polskiej i europejskiej PN EN 12058:2005 (wyroby) ponieważ rewitalizacja wymaga współdziałania specjalistów wielu branż. Nie wytłumaczono nie profesjonalnemu czytelnikowi-geoturystyce na czym polega różnica pomiędzy marmurem w sensie geologiczno-petrograficznym a „marmurem” czy też specyficznym marmurem checińskim/kieleckim w sensie techniczno-handlowym. Mimo powołania się na dokumentację geologiczną złoża wykonaną na kilka lat przed zaniechaniem eksploatacji nie podano wielkości zasobów i wielkości wydobytej, jaka jest jakość kopaliny na tle innych „marmurów” regionu kieleckiego, nie opisano tektoniki złoża, nie wskazano na jakiej podstawie określono granice złoża i dlaczego obok wyrobiska stokowego rozważano tylko wariant eksploatacji podziemnej a nie wyrobisko odkrywkowe wgłębne. Nie wskazano na konfliktowość górnictwa z ochroną środowiska. Charakteryzując geostanowisko lub pomnik przyrody należało określić jego wymiary i chronione wartości nie w sposób ogólnikowy („przyrodnicze, naukowe, kulturowe, historyczne, krajobrazowe”) lecz przystępnie objaśniony, ze wskazaniem miejsca w kamieniołomie, gdzie można się z nimi zapoznać. Szkoda, że nie wymieniono publikacji naukowych i popularyzująco-krajoznawczych opisujących ten przykładowy dla rewitalizacji kamieniołom oraz pobliski segment Świętokrzyskiego Szlaku Archeo-Geologicznego (z jego mapą), tak by turysta mógł zaplanować zwiedzenie kilku obiektów na trasie, np. połączyć Szewce z jaskinią Raj. Taki pomysł pojawia się znienna w podsumowaniu artykułu.

5. Poszukiwania uranu w Miedzianej Górze i Kielcach.

Jest to 17-stronnicowy artykuł zespołowy trzech autorów z różnych instytucji, w którym Grzegorz Pabian występuje na pozycji ostatniej i jest afiliowany w Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach. Został opublikowany w Studiach Muzealno-Historycznych w roku 2018 i udostępniony w internecie. Współautorami są Andrzej Kasza i Paweł Król. MNiSW przyznało publikacji 5 punktów.

Artykuł opiera się na obficie cytowanych i ilustrowanych źródłach archiwalnych. Jest to cenne i dobrze opracowane kompendium wiedzy o geologii złóż Miedziana Góra i Dąbrowa i historii jego eksploatacji oraz poszukiwaniach rud uranu w obydwu obiektach. Wkład G, Pabiana jest niejasny; żadna z jego prac nie jest cytowana; nie wiadomo jak zamierza się wykorzystać zgromadzone informacje do realizacji tematu rozprawy – tzn. określenia wpływu zmian na terenach pogórnicych na wykorzystanie tych terenów. Brak jest stosownego wniosku w końcowym rozdziale artykułu.

6. Ośrodek Tradycji Garncarstwa w Chałupkach (Góry Świętokrzyskie) jako obiekt geoturystyczny.

Jest to 10-stronnicowy artykuł zespołowy trzech autorów z różnych instytucji, w którym G.Pabian występuje na drugiej pozycji i jest afiliowany w Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach. Został przyjęty do druku z końcem roku 2019 lecz opublikowany w zeszycie 3-4 kwartalnika Geotoursim za rok 2018, prawdopodobnie antydatowanym. Współautorami są Anna Fijałkowska-Mader - geolog i Paweł Król - muzealnik. MNiSW przyznaje temu kwartalnikowi 8 punktów.

Trudno odgadnąć wkład doktoranta, gdyż nie został on określony w artykule (poza 5 fotografiami), nie jest on też cytowany w literaturze źródłowej. Wkład polega prawdopodobnie na opisie ekspozycji muzealnej i produktów edukacyjno-turystycznych oferowanych przez Ośrodek Tradycji Garncarstwa, takich jak warsztaty garncarskie i festyn etnograficzny. Mimo, że ośrodek ma charakter muzeum etnograficznego a nie obiektu pogórnicych, który pasowałby do tytułu rozprawy, to za sprawą A. E. i J. Fijałkowskich zadbano o przedstawienie środowiska geologicznego źródła surowca, a – sądząc z afiliacji P.Króla – wkładem tego ostatniego z autorów jest przedstawienie historii lokalnego garncarstwa i ewolucji technologii. W sumie jest to interesujący, dobrze zredagowany i ilustrowany artykuł.

7. Zarys historii górnictwa skalnego w rejonie Sitkówki (Góry Świętokrzyskie) w I połowie XX w.

Jest to 9-stronnicowy, świetnie udokumentowany, artykuł historyczny trzech autorów z różnych instytucji, w którym G. Pabian występuje na drugiej pozycji i jest afiliowany w Instytucie Geografii na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach. Współautorami są Paweł Król – muzealnik i Anna Fijałkowska-Mader - geolog. Ukazał się w miesięczniku Przegląd Geologiczny, któremu MNiSW przyznaje 40 punktów.

Nie wskazano w jakich aspektach mogą być wykorzystane informacje historyczne i geologiczne zawarte w artykule do zagospodarowania pogórniczego i geoturystyki. W intencji autorów artykuł wypełnia lukę historyczną o okresie poprzedzającym rozwój Białego Zagłębia w PRL i zmierza do rozpoznania zmian na powierzchni terenu. Przedstawiono historię sześciu zakładów górniczych i przetwórczych wraz z infrastrukturą komunikacyjną, techniczną i mieszkaniowo-administracyjną. Opisano zmiany zatrudnienia i użytkowania terenu wraz z obserwacjami geologicznymi i paleontologicznymi zarejestrowanymi podczas eksploatacji kopalni. Zagadkowe pozostają wkład autorski Grzegorza Pabiana i stosunek opisanych zmian, indukowanych przez górnictwo w pierwszej połowie XX w., do wielkoskalowych zmian późniejszych, które są przedmiotem rozprawy.

8. Zróżnicowanie i zmiany rzeźby terenu historycznego pola górniczego na Osicowej Górze k. Stąporkowa (NW obrzeżenie Gór Świętokrzyskich).

Jest to 8-stronnicowa publikacja 5-osobowego zespołu Instytutu Geografii i Nauk o Środowisku UJK, która ukazała się w 2020 roku w Przeglądzie Geologicznym. Promotor rozprawy występuje na pozycji 3. a recenzowany doktorant na pozycji 2.

Ten interesujący artykuł napisany przez geografów ma, z punktu widzenia geologa i górnika, szereg uchybień terminologicznych i braków. Termin pole górnicze był stosowany do określenia i nazwania obszaru nadania praw do eksploatacji w dawnym systemie prawnym. Jeśli chcemy do niego nawiązać, należy zilustrować to mapą nadań górniczych albo współczesną szczegółową mapą geologiczną. Przybliżona lokalizacja na mapie topograficznej (ryc.1) i szkic sytuacyjny (ryc.2) nie spełniają tego wymogu a opis litologiczny warstw, w których prowadzono eksploatację ani opis wydobywanej rudy żelaza nie zostały dokonane. Autorzy stosują przemiennie terminy przysuska formacja rudonośna i seria rudna, które rzekomo należą do płaskiej synkliny i są przykryte serią

sztyłowiecką formacji ostrowieckiej. W rzeczywistości nie są ograniczone zasięgiem do synkliny i powstały nie w niej lecz w wielu zabagnionych deltach, jeziorach i lagunach na dużym obszarze liasu w północno zachodnim obrzeżeniu Gór Świętokrzyskich.

Mnożenie nazw jednostek litostratygraficznych, trudnych do wydzielenia w formacjach epikontynentalnych i ostatnio redefiniowanych, nie wnosi potrzebnej informacji o miąższości warstw, w których prowadzono wydobywanie, zasięgu bocznym, tektonice, a szczególnie o nachyleniu warstw, teksturach, składzie rudy i własnościach fizycznych. Te informacje są ważne, gdyż wpływają na własności mechaniczne górotworu (osiadanie nad zrobami) i podatność na erozję zarówno naturalnych wychodni jak i wydobytego i zwałowanego materiału. Jeśli nie znajdujemy ich w literaturze okolic Stąporkowa, można sięgnąć po opis rud w serii zarzeckiej. Zapewne przy wydobywaniu oczyszczano związłą rudę z przerostów iłu lub mułowca i odpad pozostawiono na polu górniczym. Brakuje profilu litostratygraficznego i uproszczonego przekroju geologicznego oraz domniemanej głębokości eksploatacji. Brakuje informacji o systemie eksploatacji, sposobie zabezpieczania i likwidacji wyrobisk, wzbogacania urobku. Jakie wymiary graniczne przyjmują autorzy dłużywanych obok siebie terminów szyb i szyb ?

Główną zaletą pracy jest opisanie i zastosowanie nowoczesnej metodyki geomorfologicznej i zarazem archeologicznej. Jednakże rozdział „Wyniki” wyprzedzający „Dyskusję” zawiera mało obserwacji form i pokrycia terenu oraz ich analizy, za to obfituje w interpretację współczesnych procesów geomorfologicznych. Brak informacji o nachyleniu zboczy, litologii zwałowanego materiału, stabilności form antropogenicznych, zjawiskach splezywania i osuwania, głębokości zwierciadła wody gruntowej i ewentualnych wysiękach u podstawy zwału. We wnioskach znajdują się nie poparte wcześniejszymi dowodami lub przesłankami stwierdzenia, że powodem zróżnicowania form były zmiany technologii górniczej i zróżnicowana budowa geologiczna,

9. Historical mining remains preserved in the present-day relief of the European Hercynian Mountains – case studies from Holy Cross Mountains (Poland) and Ardennes (Belgium).

Jest to 7-stronnicowy artykuł w języku angielskim autorstwa 5 osób związanych z Instytutem Geografii i Nauk o Środowisku UJK oraz 2 pracowników działu Geografii

Fizycznej i Czwartorzędu na Uniwersytecie Liège w Belgii. Grzegorz Pabian jest wymieniony na przedostatniej pozycji wśród autorów, dlatego można sądzić, że jego wkład jest podrzędny. Artykuł został zaakceptowany do druku w czasopiśmie Acta Geobalcanica na rok 2021. MNiSW przyznaje tamtejszym publikacjom 20 punktów. Wydawca informuje o publikacji 2 zeszytów rocznie, chociaż od roku 2020 wydaje 4 zeszyty. Czasopismo ma stosunkowo krótką tradycję, wystartowało w roku 2015.

Język angielski publikacji pozostawia wiele do życzenia i budzi niejasności, zwłaszcza co do obiektów w Ardenach, np. średniowiecznych wielkich pieców na małych strumieniach. Tytuł pracy jest mylący, gdyż złoża rud w osłonie mezozoicznej Gór Świętokrzyskich, w tym eksploatowane niegdyś koło Stąporkowa, nie leżą przecież w górotworze hercyńskim.

Przedmiotem pracy jest porównanie śladów średniowiecznych robót górniczych i hutnictwa żelaza w Górach Świętokrzyskich i w belgijskich Ardenach stosując tą samą metodykę badań. Na podstawie morfometrycznej wnioskuje się używanie takiej samej technologii i prawdopodobnie czasu funkcjonowania dawnego przemysłu. Siłą rzeczy artykuł w dużym stopniu powiela informacje zawarte w niedawno opublikowanej pracy o śladach robót na Osicowej Górze, zatem recenzja artykułu 8. nie będzie tu powtarzana. Zbliżony składem zespół prezentował obszerniejszą pracę o podobnym tytule na Konferencji Czwartorzędowej w Brnie w roku 2019. Powołanie na tę pracę jest tylko jednokrotne; mianowicie, że źródłem energii dla kuźni i hut były rzeki i lasy, których drewno było destylowane w licznych mielerzach. W rzeczywistości anonsowane we wstępie hutnictwo żelaza nie jest w pracy omówione, a dotyczy ona śladów górnictwa rud i nowej metody ich badania.

Trudno ocenić autorską oryginalność i prawidłowość interpretacji obiektów belgijskich, gdyż w cytowanej literaturze jedynym i do tego nieprecyzyjnie powołanym źródłem jest reambulowana mapa geologiczna z końca XIX wieku. Brak opisu budowy geologicznej. Linijne ułożenie dawnych szybików w Ardenach, różne od obszarowego na Osicowej Górze, wynika prawdopodobnie z intersekcji stromo zapadającego jednego lub kilku pokładów rudy. Dopiero we wnioskach dowiadujemy się, że pokład ten (a raczej - sądząc ze stylu budowy synklinorium Dinantu - kilka pokładów) występuje przy kontakcie piaskowców eiflu z wapieniami żywetu. Wniosek, że szybiki eksploatacyjne w obydwu obszarach są bardzo podobne nie ma uzasadnienia opisowego w tekście. Być może chodzi nie o ich konstrukcję lecz o geometrię warp. Ważne stwierdzenie, że

średniowieczny wiek górnictwa rud żelaza w Ardenach został potwierdzony przez materiały historyczne, powinno być poparte powołaniem na źródło historyczne lub archeologiczne, a nie na mapę z roku 1898.

Recenzowana praca ma znaczenie dla upowszechnienia nowoczesnej metodyki badań geomorfologicznych. Szkoda, że ważna dla zrozumienia wywodów rycina 6 nie jest wystarczająco objaśniona, m.in. jak korzystać z kolorowej skali i zestawów po prawej stronie diagramu, jak sklasyfikowano szybiki w Ardenach, jak sumowano wyniki w grupach.

Analiza tekstu przewodniego

Przedstawienie struktury rozprawy ogranicza się do wyszczególnienia publikacji składowych. Szkoda, że nie ma wprowadzenia uzasadniającego ideę przewodnią, która przyświecała podjęciu tematu oraz dobór obiektów do studiów przypadku. Układ treści nie jest klarowny; blisko związane zagadnienia powtarzają się w kilku miejscach i są przedstawione ogólnikowo, rzadko nawiązując do własnych obserwacji i wniosków.

Rozdział zatytułowany „Stan badań” omawia sytuację w regionie świętokrzyskim zaś uzupełnienie tego tytułu o nazwanie terenu, który jest omawiany, wyjaśniłoby zakres opracowania. Wymienianie ośrodków badawczych w Polsce i publikacji po roku 2000 na temat adaptacji terenów poeksploatacyjnych do edukacji i turystyki, sprowadza się do subiektywnego wyboru nazwisk autorów i poszerzenia spisu literatury, który nie wnosi nic do opisu stanu badań. Jednocześnie, na skutek umieszczenia wśród historii koncepcji zagospodarowania świętokrzyskich obszarów pogórnich, ten wtręt ogólnopolski zaburza logiczną konstrukcję rozprawy. Jeżeli zamierza się przedstawić przykładowe publikacje na temat wykorzystania obiektów pogórnich do edukacji i turystyki, to trzeba je konsekwentnie umieścić w tym spisie. W Polsce wiele gmin pogórnich podejmowało takie inicjatywy, np. Urząd Miasta i Gminy Trzebinia urządził ścieżki dydaktyczne popularyzujące problematykę przekształceń i rehabilitacji środowiska, emitował stosowne foldery, wydał przewodnik dla nauczycieli i amatorów turystyki poznawczej, podjął akcję promocyjną działań rewitalizacyjnych, zabezpiecza szkody górnicze itp. Było tu miejsce do ukazania konkretnego wkładu doktoranta do rewitalizacji określonych obiektów i odesłania do przykładowych publikacji własnych, natomiast zastosowane w tym rozdziale sformułowanie „zaproponowano kompleksowe

podejście do problematyki zagospodarowania nieczynnych wyrobisk górniczych...” jest mglistym uogólnieniem, które okazuje się fikcją.

Rozdział trzeci: „Motywy wyboru tematyki badawczej” sugeruje doświadczenie zawodowe autora i zainteresowanie problematyką transformacji obszarów górniczych. Doświadczenie to i zainteresowania nie są udokumentowane i nie stanowią przedmiotu recenzji. Motyw aplikacyjny jest istotny lecz sformułowany niefortunnie, tj. jakoby badania rozwiązuja „problem niewłaściwego wykorzystania i zaśmiecania historycznych obszarów pogórnich ...”. Tymczasem nigdzie w rozprawie nie wskazano w jaki sposób ten trudny problem został rozwiązany. Ustanowienie stanowiska dokumentacyjnego (geostanowiska) czy nawet pomnika przyrody nie gwarantuje bowiem skutecznej ochrony. W innym miejscu czytamy „Praca pozwoliła na wypracowanie modeli zagospodarowania i wykorzystania obszarów pogórnich, które będą mogły znaleźć zastosowanie także w innych regionach”. Gdyby rzeczywiście chociaż jeden taki model został przedstawiony, byłoby to osiągnięciem; a może autor swoście rozumie pojęcie modelu i zapomniał swą definicję przedstawić? Kolejne zdanie też odbiega od tytułowego motywu i jest nietrafną samooceną przedstawionej rozprawy, która rzekomo „... jest pierwszym całościowym spojrzeniem na problematykę transformacji terenów pogórnich w regionie świętokrzyskim...”.

Rozdział czwarty przedstawia cel jaki zamierzał osiągnąć doktorant, tj. rozpoznanie przemian zachodzących na wybranych obszarach pogórnich oraz ustalenie czynników sprawczych. Obszary te zostały omówione w kilku oddzielnych artykułach i warto by stwierdzone przemiany podsumować w tym rozdziale a nawet pokusić się o wniosek syntetyczny. Ale wcześniej należało by poznać stan wyjściowy w momencie wstrzymania ruchu zakładu górniczego, co rzadko jest udokumentowane. Szereg deklaracji doktoranta o zrealizowanych w rozprawie celach nie zostało podbudowanych faktografią. Np. wbrew zapewnieniu o przeanalizowaniu uwarunkowań geologiczno-złożowych działalności górniczej z reguły nie podał powodów przerwania eksploatacji i stopnia zcierpania zasobów; deklaracja o opracowaniu modelu zagospodarowania i udostępnienia pogórnich nie została poparta prezentacją tego modelu.

Rozdział piąty traktuje o zastosowanych metodach badań prezentując stosunkowo szeroki wachlarz. Pozytywnie wyróżnia się zakres wykorzystanych źródeł historycznych i redakcja rezultatów oraz zastosowane dla stanowiska archeologicznego nowoczesne metody teledetekcyjno-statystyczne. Do kategorii źródeł bliskich historii górnictwa i

poszukiwań geologicznych powinny być dodane materiały archiwalne w postaci dokumentacji geologiczno-zasobowych oraz studiów uwarunkowań zagospodarowania przestrzennego i miejscowych planów gospodarki przestrzennej. Metody terenowe są opisane w tekście przewodnim ogólnikowo i w recenzowanych artykułach trudno odnaleźć zadeklarowane formy rzeźby, prezentację struktur tektonicznych, interesujące minerały. Waloryzacja geoturystyczna jest ograniczona do wymienienia celu i elementów oceny jakościowej oraz stwierdzenia, że „opierała się na wiedzy autora zarówno naukowej jak i praktycznej”. Takie woluntarystyczne podejście byłoby dopuszczalne przy zleceniu niemierzalnego i wieloparametrycznego zadania uznanym ekspertom.

Rozdział szósty: „Obszar badań” objętych tematem został określony pojęciem fizycznogeograficznym Wyżyna Kielecka i przynależnością administracyjną do 6 gmin. Natomiast w recenzowanych artykułach i w tekście przewodnim główna treść dotyczy elementów geologicznych i złóż kopalin, Większość publikacji dotyczy gminy Sitkówka-Nowiny, która może reprezentować tzw. Białe Zagłębie i tereny próbnej eksploatacji rud ołowiu lecz nie ogół terenów pogórnich w regionie świętokrzyskim, jak to sugeruje tytuł rozprawy; dlatego potrzebny jest komentarz. Opisy geologiczne ujawniają braki terminologiczne i niekompetencję autora. Warto byłoby wskazać na ewolucję pojęcia złoża i utratę znaczenia gospodarczego małych skupień minerałów, ubogich rud żelaza oraz złóż konfliktowych ze środowiskiem i gospodarką przestrzenną. Rozdział ten nie został powiązany z tematem rozprawy. Wbrew stwierdzeniu o przeprowadzeniu rozważań na temat „charakterystyki surowcowo-złożowej Gór Świętokrzyskich” nie przedstawiono jej; brak jakichkolwiek danych o wielkości zasobów, wydobyciu, jakości, warunkach geologiczno-górnich, wystarczalności, udziale w gospodarce kraju itp. Obszerny wykaz badanych obszarów górniczych nie jest wsparty mapą ich lokalizacji i w 6 obiektach (37% ogółu) nie został omówiony w rozprawie. Związek z mikroregionami geograficznymi nie jest analizowany w pracy, a przy tym dobór obiektów nie jest reprezentatywny, zatem umieszczenie ich w tabeli porównawczej stanowi zbędny balast.

Rozdział siódmy: „Wyniki” miał zapewne prezentować realizację założonych celów badawczych i aplikacyjnych. Słusznie przewidywano działanie etapowe. Ale już opis pierwszego etapu kłóci się z tytułem rozprawy i celem sformułowanym w rozdziale 4. Miało być rozpoznanie przemian zachodzących na wybranych obszarach **pogórnich**,

tymczasem autor stwierdza, że rozpoznano uwarunkowania „działalności górniczej na wybranych obszarach pogórnich” i została „po raz pierwszy przeprowadzona pełna i szczegółowa inwentaryzacja historycznych kopalni ...”. Szkoda, że w rozprawie nie znajdujemy śladu tej pionierskiej pracy, podczas gdy odwołanie do spisu literatury, wskazuje, że autor nazywa inwentaryzacją „Zarys historii górnictwa skalnego”. Jest to przykład swoistej, niezdefiniowanej terminologii używanej przez autora, co obniża walory rozprawy. Jeśliby nawet uznać to za przejęzyczenie, to nie wyjaśniono jaki ma związek spis inwentarza kilku kopalń skał węglanowych u progu PRL z uwarunkowaniem działalności górniczej, która trwała już dłuższy czas. Nie wspomniano o zasobach, warunkach eksploatacji, rynku zbytu, ustroju gospodarczo-społecznym i innych uwarunkowaniach górnictwa a przede wszystkim nie wskazano jak można prowadzić działalność górniczą na obszarach pogórnich albo jakie są uwarunkowania całej gamy innych kierunków rewitalizacji tych obszarów w nawiązaniu do planowania przestrzennego.

Być może, jak pisze doktorant „bardzo szczegółowo rozpoznany kamieniołom Szewce”, byłby studium przypadku uwarunkowań wznowienia eksploatacji, gdyby omówiono wyniki badań cytowanego w pracy zespołu Złonkiewicz i in. (2016) oraz powołanego tam projektu „Uwarunkowania geologiczno-górnictwo-środowiskowe możliwości podziemnej eksploatacji ...”

Innym celem szczegółowym, w tym przypadku nie związanym z etapowaniem prac, było rozpoznanie zróżnicowania i zmian rzeźby antropogenicznej. Przeprowadzono go tylko na jednym stanowisku historycznego górnictwa rud żelaza, być może średniowiecznego. Badania pojedynczego obiektu nie mogą być podstawą do uogólnień dla regionu o długiej historii górnictwa różnych kopalni. Niemniej wyniki badań nowoczesnymi metodami geomorfologicznymi na Osicowej Górze potwierdzają ich przydatność do archeologii.

Celem aplikacyjnym rozprawy miała być ocena możliwości wykorzystania obiektów pogórnich do edukacji i turystyki, co wymagało rozpoznania walorów geoturystycznych. Autor twierdzi, że „opracowano waloryzację obszarów pogórnich gminy Sitkówka-Nowiny i dokonano próby kompleksowego przedstawienia złożonej problematyki zagospodarowania obszarów pogórnich”. Szkoda, że w rzeczywistości rozprawa nie zawiera tych treści, choć drugi temat wydaje się przerastać doświadczenie doktoranta. Sposób waloryzacji powinien być opisany w metodyce.

Częstym zabiegiem stosowanym przez doktoranta w rozdziale „Wyniki” jest wyszczególnianie konferencji i wydawnictw, w których autor prezentował tematykę badawczą. Ta wyliczanka nie może jednak zastąpić zapowiadanego modelu zagospodarowania przemysłowego. Jako recenzent nie znajduję pokrycia dla szeregu ambitnych deklaracji, np. (s.14 u dołu i początek s.15) „Dla każdego stanowiska została przygotowana koncepcja zagospodarowania obszaru pogórniczego, która wpisuje się w strategię zrównoważonego rozwoju gminy, wyznaczając dalszy kierunek ochrony przyrody, rewitalizacji terenów poeksploatacyjnych i rozwoju turystyki na tym obszarze. Został również opracowany i zrealizowany model rewitalizacji terenu pogórniczego na przykładzie kamieniołomu Szewce...”. Model ten można stosować do rewitalizacji innych podobnych obiektów pogórnicznych w Polsce”.

Zamiast przedstawić w rozdziale przewodnim tytułowe możliwości **wieloaspektowego** wykorzystania obszarów pogórnicznych na tle studium uwarunkowań, miejscowego planu zagospodarowania, ewentualnie oceny oddziaływania na środowisko, autor rozprawy informuje, że „W ramach twórczych prac zawodowych autora zostały opracowane i wdrożone w praktyce następujące koncepcje i projekty związane z terenami poeksploatacyjnymi na obszarze gmin Sitkówka-Nowiny i Morawica” po czym wylicza 8 pozycji, których jedynymi autorami lub współautorami są na ogół **inne osoby**, a tytuły wskazują na charakter krajoznawczy a nie koncepcyjny. Wyliczenie dorobku nie przedstawionego do recenzji nie może jej podlegać, a przy tym jego umieszczenie nie odpowiada tytułowi rozdziału („wyniki”), zaś treść nigdzie nie prezentuje modelu.

Stosując inną konstrukcję rozprawy i wykorzystując doświadczenie współautorstwa kart geostanowisk do aplikacji o ustanowienie Geoparku Świętokrzyskiego doktorant powinien zredagować tekst bardziej zbliżony do tytułu i deklarowanego celu.

Rozdział ósmy „Wnioski” jest skondensowany w 3. punktach, które są mało spójne, mało odkrywcze, a w części banalnie sformułowane. Łączą one przyczynę zmian z oceną stanu rozpoznania, walory z postulatem wyboru kierunku rewitalizacji, wymieniają czynniki wpływające na degradacyjne zmiany terenu pogórniczego ale nie proponują konkretnych działań zaradczych. Nie analizując dominujących kierunków zagospodarowania poeksploatacyjnego w Polsce: leśnego, rolniczego i wodnego, doktorant wyrokuje, że „najlepszymi możliwościami wieloaspektowego wykorzystania pogórnicznych obiektów świętokrzyskich są kierunki; edukacyjny, krajobrazowy,

turystyczno-rekreacyjny oraz gospodarczy”. Ten ostatni pozostaje nieokreślony. Doktorant uważa, że „kierunki powinny się wzajemnie uzupełniać a decyzja o wyborze kierunku wiodącego powinna uwzględniać m.in. docelowe funkcje”. Rozprawa nie porusza jednak problemu kształtowania krajobrazu, gospodarki przestrzennej ani aspektów ekonomicznych.

Cytuję ostatni z wniosków, niejako syntetyczny, który okazuje się pustosłowiem: „Złożoność problematyki zagospodarowania i rewitalizacji terenów pogórnich wymaga kompleksowego opracowania wszystkich elementów Na przykładzie rewitalizacji kamieniołomu Szewce został opracowany i zrealizowany model zagospodarowania i udostępnienia geoturystycznego, który można wykorzystać w przypadku innych, podobnych obiektów pogórnich w Polsce”. Zapewne recenzent i doktorant inaczej rozumieją pojęcie model, którego doktorant nie zdefiniował, a przy tym recenzent nie znajduje w rozprawie informacji o realizacji udostępnienia geoturystycznego (w tym o konkretnych objaśnieniach miejsca i wskazanych szczegółów, ilości odwiedzających, opiniach w mediach itp.), Ciekawe ile gmin pogórnich lub ilu projektantów rewitalizacji opuszczonych kamieniołomów skorzysta z wzoru Szewce.

Bibliografia rozprawy obejmuje aż 98 pozycji, co nie powinno dziwić, gdyż dotyczy regionu badanego wielostronnie od lat i tematyki wymagającej wiedzy z co najmniej kilku dyscyplin. W tej sytuacji można się było spodziewać nawet większej cytowanych prac, zwłaszcza dotyczących ochrony dziedzictwa geologiczno-górnego, waloryzacji przyrodniczej i geoturystycznej obiektów i przygotowania ścieżek dydaktycznych. Zabrakło przykładowo zasad tworzenia geostanowisk (geomorphosites): Panizza (2001), informacji o Centralnym Rejestrze Geostanowisk oraz stanie badań geoturystycznych w Polsce (Stec i in. 2015), przykładów objaśniania geologiczno-górnich ścieżek dydaktycznych (Głogowska a& Paulo 2003, 2005), a przede wszystkim publikacji wzorcowych do waloryzacji, np.: Panizza & Piacente (2003), Reynard et al. (2007), Radwanek-Bąk w Zeszytach Nauk. AGH Geologia (2008), Koźma (2008, 2015), Z. Alexandrowicz et al. w Geoheritage (2009), Pena dos Reis & Henriques (2009), Fijałkowska-Mader (2013), Chybiorz & Kowalska (2017). Wprawdzie zastrzeżenia co do wyboru spośród lawinowo ukazujących się publikacji można uznać za drugorzędne, to jednak ich cytowanie jest niewłaściwe, gdyż ogranicza się z reguły do wskazania źródła opinii bez podejmowania dyskusji merytorycznej lub porównywania opinii różnych.

Ocena ogólna

Przedstawiona rozprawa doktorska budzi ambiwalentne odczucia odnośnie spełnienia kryteriów nowej ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (2020), nazywanej dalej Ustawą 2,0.

Autor rozprawy wykazał szeroką wiedzę w ramach rozwijającej się od niedawna dyscypliny nauki – geoturystyki, która spełnia rolę edukacyjno-krajoznawczą i może łagodzić skutki społeczno-gospodarcze likwidacji górnictwa. Wykazał umiejętność pracy zespołowej. Posiada pokaźny dorobek publikacyjny, wykraczający poza 9 artykułów i tekst przewodni omówione w recenzji. Ten dodatkowy dorobek obejmuje referaty, prezentacje i dyskusje na konferencjach, które nie podlegają jednak ocenie. Z drugiej strony przedstawiony do recenzji zbiór zawiera 7 prac zbiorowych, w których zakres udziału doktoranta nie został określony. Publikacje te zawierają wiele błędów, niejasności i niedomówień, które siłą rzeczy obciążają cały zespół autorski. Art. 192 Ustawy 2,0 ceduje na Senat lub Radę Naukową sposób weryfikacji wkładu doktoranta w publikacje wieloautorskie, ale – przynajmniej w wersji obowiązującej w okresie 26.01.2021- 30.06.2021 nie gwarantuje recenzentowi dostępu do tej wiedzy. Sformułowania użyte w recenzowanych 2 artykułach samodzielnych i tekście przewodnim, niejasna redakcja propozycji konkretnych rozwiązań oraz błędy merytoryczne sugerują niedostatki wiedzy geologiczno-górnicznej u doktoranta. Trudno więc wyrokować czy kandydat do stopnia doktora posiadał umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, jak stanowi art. 187.p. 1. Ustawy 2,0.

Według art. 187 p.2. Przedmiotem rozprawy doktorskiej jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, [albo/i] oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej ... W recenzowanym przypadku problem naukowy ani tradycyjna teza nie zostały sformułowane, natomiast wykorzystanie obszarów pogórnich, zwłaszcza wieloaspektowo-komplementarne, ma duże znaczenie gospodarcze i społeczne. Rozprawa spełnia to drugie zadanie, wprowadzając niedoskonale i mało konkretnie, ale wskazuje na determinację autora.

Art. 187, p. 3. określa, że rozprawę doktorską może stanowić m.in. zbiór opublikowanych i powiązanych tematycznie artykułów naukowych, Warunek ten jest formalnie spełniony choć powiązanie tematyczne w rodzaj monografii poprzez tekst przewodni nie zostało zadawalająco uwypuklone.

Art. 187 p.4. stawia wymaganie streszczeń w języku angielskim. Wszystkie recenzowane artykuły poza tekstem przewodnim mają takie streszczenia lub krótsze abstrakty, stosownie do reguł odpowiednich wydawnictw.

W praktyce realizacyjnej przepisów poprzedniej ustawy w podsumowaniu oceny recenzent przedstawiał wnioski o nadanie lub nie stopnia naukowego doktora. Ustawa 2,0 w aktualnie obowiązującej wersji nie reguluje tej kwestii. Mam nadzieję, że ta drobiazgowa recenzja pozwoli właściwemu organowi na podjęcie odpowiedniej decyzji.

Andri Danko